

Kamil K. Pilichiewicz

Uniwersytet w Białymstoku

W POSZUKIWANIU IRONII
I GROTESKI NOWOCZESNEJ.
MICHAŁ GŁOWIŃSKI I ROMAN JAWORSKI:
BADACZ I TWÓRCA

W pierwotnym zamyśle niniejszy tekst miał być przede wszystkim analizą twórczości Jaworskiego, bogatej w ironię i groteskę, z wykorzystaniem jemu poświęconych tekstów krytycznych Głowińskiego. Jednak w trakcie zapoznawania się z materiałem badawczym moja wizja pracy uległa przeformułowaniu, pierwotny zamiar wzbogaciłem o przestrzenie wspólne twórczości obu literatów. Słowem wstępu przechodzę w swoich rozważaniach do tekstu właściwego, który rozpoczynam cytatem:

Nowoczesność jest przemijająca, ulotna, przypadkowa, to połowa sztuki; druga połowa jest wieczna i niezmienna (Baudelaire).¹

Słowa przywołane zostały z *Malarza życia nowoczesnego*, tekstu, będącego apoteozą poświęconą twórczości malarskiej Constantina Guys'a. W dalszej części pracy postaram się odpowiedzieć na pytania, dlaczego zdecydowałem się rozpocząć swoje deliberacje od powyższego cytatu, i czemu w ich punkcie centralnym umieściłem Michała Głowińskiego i Romana Jaworskiego.

Niewątpliwie, mimo że obie postacie z różnych epok pochodzą, można w ich dorobku znaleźć pewne punkty zbieżne, takie, które uzasadniają umieszczenie obu nazwisk w jednym tytule.

¹ C. Baudelaire, *Malarz życia nowoczesnego*, w: tegoż, *Rozmaitości estetyczne*, przeł. J. Guze, Gdańsk 2000, s. 320.

Właśnie tych obszarów ich twórczości będą dotyczyć niniejsze rozważania.

Pierwszy wspólny mianownik, który posłuży za punkt wyjścia do dalszych konkluzji można znaleźć poprzez uzupełnienie twierdzenia z poprzedniego akapitu. Mianowicie, mimo że z różnych epok pochodzą, to jedna epoka ich łączy – modernizm. Obie postacie pozwalają nam spojrzeć na ten okres w dziejach kultury z dwóch różnych perspektyw. Jaworski pisał w czasach modernizmu, jest jednym z jego przedstawicieli, twórcą usytuowanym na obrzeżach, Michał Głowiński natomiast, to obserwator zewnętrzny, patrzący na tę epokę z pewnej perspektywy czasowej, badacz. Ze względu na przedmiot niniejszych rozważań większy akcent w tekście pada na postać Jaworskiego, którego twórczość analizowana jest przez szereg badaczy. Przywołuję stwierdzenia tylko niektórych. Głowiński jest wśród tego grona osobą, która z kilku względów została wyróżniona i umieszczona w tytule obok samego Jaworskiego.

W szeregu prac naukowych poświęconych modernizmowi, podkreślany jest problem właściwego znaczenia pojęcia modernizmu, a także zakres przedmiotu, którego ów termin dotyczy. Zawężając nasze rozważania do koncepcji modernizmu w literaturze polskiej, można wyodrębnić co najmniej dwa podejścia do tematu. Część historyków literatury, badaczy tego artystycznego, twórczego zrywu łączy modernizm z okresem Młodej Polski (wśród nich: Kazimierz Wyka, Henryk Markiewicz, Jan Józef Lipski). Są też znane koncepcje rozumienia modernizmu *sensu largo*, obejmującego swoim zasięgiem szerszy przedział czasowy (Ewa Możejko, Ryszard Nycz)². Wspomniany Ryszard Nycz w kontekście heterogeniczności pojęcia modernizmu pisze:

Wchodzą tu [...] w grę co najmniej trzy odmiany jego znaczenia – jako nowożytności (historiozoficznej epoki), jako modernizacji (cywilizacyjno-kulturowej) oraz jako nowoczesności (literacko-artystycznej). W tej sytuacji nie może być zaskoczeniem, że odpowiadające tym od-

² W. Bolecki, *Modernizm w literaturze polskiej XX w.: rekonesans*, „Teksty Drugie” 2002, nr 4, s. 14; na ten temat zob. E. Możejko, *Modernizm literacki: niejasność terminu i dychotomia kierunku*, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6, s. 26-45.

miennościom charakterystyki modernizmu często się wykluczają a rzadko sumują, niekiedy zaś [1] w ogóle nie dają się zestawić z powodu nieporównywalności założeń wyjściowych. Co więcej, dokonują one z reguły dalszego wewnętrznego różnicowania analizowanych zjawisk; dla przykładu literacka i artystyczna nowoczesność różnicuje się (i to w różny sposób) na modernizm i awangardę, ta ostatnia na wariant konstruktywno-funkcjonalny oraz destrukcyjno-ludyczny itd. ... a wszystkie te zróżnicowania budzą to samo generalne pytanie o zasadność ich odnoszenia do polskiego kontekstu³.

Wspominam o tych wszystkich problemach terminologicznych nie bez przyczyny. Gdzie w tym chaosie pojęciowym, gdzie w Młodej Polsce, modernizmie polskim sytuuje się Roman Jaworski? Jaworski nie jest tylko kolejnym pisarzem modernizmu, ale też twórcą wpisującym się w szersze jego (modernizmu) rozumienie, jako pisarz prawdziwie nowoczesny, usytuowany na granicy modernizmu i awangardy, i to nie tylko ze względu na daty publikacji jego dzieł (przypomnijmy, zadebiutował Jaworski w 1903 roku wierszami *Śpiew o czujnej duszy* oraz *Błądnica*, w 1905 roku ukazuje się opowiadanie *Miał iść*, *Historie maniaków* opublikowano w 1910, a *Wesele hrabiego Orgaza* w 1925 roku).

W *Słowniku polskiej krytyki literackiej 1764–1918*, pod hasłem *Ironia* czytamy, że między innymi Jaworskiego *Historie maniaków* czy *Wesele hrabiego Orgaza* są apogeum ironiczno-groteskowej transformacji świata w epoce (mowa tu o Młodej Polsce). Co warto podkreślić, to fakt, że w epoce tej ironia jest zjawiskiem, które rozwija się w powiązaniu z groteską⁴.

W pracy Aleksandry Szwaagrzyk – poświęconej Jaworskiemu, jego światu przedstawionemu – czytamy: „Kiedy wszystko jest nierealne i podejrzane, bohaterowie rozpoczynają odtwarzanie rzeczywistości w sposób co najmniej dziwny, zaczynają bowiem od śmiechu. Śmiech pełni tutaj funkcję oczyszczającą – nie

³ R. Nycz, *Michał Głowiński i duch nowoczesności*, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6, s. 1-2.

⁴ J. Ławski, *Ironia*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 1: A-M, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski, Toruń-Warszawa 2016, s. 504.

jest błaznowaniem i błagą”⁵. O motywie śmiechu jako ważnym elemencie twórczości Jaworskiego pisze także Katarzyna Zwierchowska⁶. Szwagrzyk następnie przywołuje Ryszarda Nycza, który mówi o „geście śmiechu”, powiązanim z groteskowością. Badacz twierdzi, że świat przedstawiony w *Historiach maniaków* jest:

[...] nie w pełni ukształtowany – zastygający na moment w dziwacznej postaci i [...] powracający do chaosu. [...] W prozie Jaworskiego, gdzie światopogląd modernistyczny znajduje się w fazie krytycznej osiągając stan rozpadu, nie ma sposobu prostego odzyskania tożsamości – między tym, co wewnętrzne, a tym, co zewnętrzne, między ją a światem leży „przepastna czeluść”⁷.

Z nieco innej perspektywy na *Historie maniaków* spogląda Andrzej Z. Makowiecki, który w książce *Młoda Polska* zwraca uwagę na dominantę płaszczyny językowej:

Są one świadectwem nie tylko odnowienia modelu prozy groteskowej znanej już wcześniej w literaturze, ale także ujawniających się na początku wieku XX tendencji ekspresjonistycznych. Jaworski [13] [pisze dalej Makowiecki – dop. K.K.P.] buduje swój groteskowy świat z elementów rzeczywistości, proces jej deformacji ujawnia się na płaszczynie realiów, jednak wyłącznie prawie na płaszczynie językowej⁸.

Następnie Makowiecki podkreśla niezwykłą wynalazczość językową, związaną z nią „niepohamowaną pasję do neologizmów”⁹, stwierdzenie to podważa Kitrasiewicz¹⁰, uważając za

⁵ A. Szwagrzyk, *Gra w nowoczesność czy gra nowoczesnością? Uwagi o „Weselu Hrabiego Orgaza” Romana Jaworskiego*, „Polisemia” 2013, nr 2, s. 129.

⁶ Zob. K. Zwierchowska, *Twórczość Romana Jaworskiego początkiem nurtu parodystyczno-groteskowego w literaturze polskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 14/2, s. 137.

⁷ R. Nycz, *Gest śmiechu: Z przemian świadomości literackiej początku w. XX (do pierwszej wojny światowej)*, „Pamiętnik Literacki” 1977, nr 68/4, s. 63.

⁸ A. Z. Makowiecki, *Młoda Polska*, Warszawa 1981, cyt. za: P. Kitrasiewicz, *Wstęp*, w: R. Jaworski, *Historie maniaków*, Warszawa 2004, s. 13-14.

⁹ Tamże, s. 14.

¹⁰ P. Kitrasiewicz, *Wstęp*, w: R. Jaworski, *Historie maniaków*, Warszawa 2004, s. 14.

przesadzone, bo też ta wynalazczość nie jest zjawiskiem tak nowatorskim, jak się wydaje. Czytamy dalej u Makowieckiego:

Proces odnowy prozy w twórczości Jaworskiego dokonuje się na płaszczyźnie „literackości” nieustannie przypominającej o fakcie wypowiedzi. Pozostaje więc tutaj wszystko, co stanowi o młodopolskiej proweniencji tej książki: monolog wewnętrzny, bohater o wszelkich cechach uczuciowości epoki, brak wyrazistego określenia czasu i łała dziejących się zdarzeń. Ale dodać trzeba elementy nowe i przez poetykę impresjonistyczną nie przewidywane: całkowite wyzwolenie ciągu pojawiających się obrazów spod kontroli logicznych i przyczynowo-skutkowych prawdopodobieństw, programową aprobatę brzydoty jako jakości estetycznej, odejście od zdania budowanego ładnie na rzecz epatowania wypowiedzią natrętnie ułomną, niespójną, zaprzeczającą nieraz regułom składniowym. Realne, materialne przedmioty w tym groteskowym widzeniu potwornieją, rzeczywistość staje się nieobliczalna i pełna stojącej poza rzeczami metafizyczności¹¹.

Historie maniaków – osadzone jeszcze w Młodej Polsce – różnią się od jedynej powieści Jaworskiego, opublikowanym w 1925 roku *Weselu hrabiego Orgaza*. Eksperymenty formalne znane z wcześniejszych opowiadań w powieści ukazują swoją pełnię. Ironia i groteska niezmiennie są dominującymi kategoriami estetycznymi. Krytyka zyskuje jednak szerszy wymiar i poważniejszy ton. W czasach powojennych rozkład kultury europejskiej jest jeszcze bardziej widoczny, czego daje swój oryginalny wyraz Jaworski. W tekście Anny Łebkowskiej czytamy: „W *Weselu hrabiego Orgaza* katastrofizm ma wymiar metafizyczny, zarazem estetyczny i kulturowy (komercjalizacja, zwycięstwo tandety, dominacja przemysłu rozrywkowego, znamienne dla czasów nowoczesności itd.)”¹². *Nota bene* te kulturowe przywary wydają się być złowieszczą aktualne również dzisiaj. Łebkowska powiada dalej:

¹¹ A. Z. Makowiecki, *Młoda Polska*, Warszawa 1981, cyt. za: P. Kitrasiewicz, *Wstęp*, w: R. Jaworski, *Historie maniaków*, Warszawa 2004, s. 14.

¹² A. Łebkowska, *Ratunek dla Europy w „Weselu hrabiego Orgaza” Romana Jaworskiego. O złudnych projektach nowoczesności*, „Wielogłos” 2007, nr 2, s. 46.

Lęki modernizmu zostają wyolbrzymione i wydrwione. Każde działanie okazuje się chybione, i to w dodatku już u źródeł koncepcji. Katastrofizm po I wojnie, ale i ten wcześniejszy, współgrający ze świadomością zagłady istotnych dla kultury wartości, przekształca się tu w spór o to, jak owe wartości miałyby szanse przetrwania¹³.

Po przywołaniu głosów krytycznych, opisujących twórczość Jaworskiego z podziałem na poszczególne utwory, należałoby zadać w końcu pytanie temat niniejszej pracy konkretyzujące: co łączy tytułowy modernizm, ironię, groteskę i wreszcie Jaworskiego z Michałem Głowińskim?

Modernizm stanowi jeden z głównych obszarów badań Michała Głowińskiego. Nie bez przyczyny wywiad Anny Nasiłowskiej z Głowińskim (zamieszczony w „Tekstach Drugich”) zatytułowany jest *Strukturalizm, modernizm i cień marksizmu*¹⁴. Natomiast Wojciech Tomasik w *Źródłach i ujściach modernizmu* podkreśla:

Nie ulega kwestii, że okresem, który przyciąga szczególną uwagę Michała Głowińskiego, jest modernizm – kilkunastoletni ledwie epizod dziejów, traktowany jednak przez wielu jako próg literackiej współczesności. Dla autora *Powieści młodopolskiej* jest to również moment niesłychanie ważny – wielokrotnie i przy różnych okazjach pisze o nim jako o tyglu, w którym gotowała się literatura XX wieku. To właśnie w twórczości modernistów pojawiły się załączki dążeń artystycznych, jakie nadały ton późniejszemu okresowi, przede wszystkim dwudziestolecium, i które zaznaczają swą obecność jeszcze dzisiaj¹⁵.

Należy zaznaczyć – i zwraca na to uwagę również Tomasik – że Głowińskiego interesują głównie obrzeża epoki, konwencje, które były modernizmu zapowiedzią oraz te, które były produktami jego rozkładu.

¹³ Tamże.

¹⁴ M. Głowiński, *Strukturalizm, modernizm i cień marksizmu*, z M. Głowińskim rozm. A. Nasiłowska, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6, s. 5-16 [tutaj w szczególności s. 14-15].

¹⁵ W. Tomasik, *Źródła i ujścia modernizmu. O historycznoliterackich zainteresowaniach Michała Głowińskiego*, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6, s. 106.

W następstwie Głowińskiego modernistycznych zainteresowań powstaje szereg naukowych rozpraw, takich jak: *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej* (1969), czy *Ekspresja i empatia: studia o młodopolskiej krytyce literackiej* (1997).

Seweryna Wystouch w *SUMMIE Michała Głowińskiego* podkreśla, że głównymi bohaterami jego szkiców są: Norwid, Jaworski, Witkacy, Leśmian, Gombrowicz, Białoszewski¹⁶. Krótkie wyliczenie Wystouch pokazuje kierunek zainteresowań Głowińskiego, przedstawiciele modernizmu *sensu largo* odgrywają tu rolę kluczową. Nie bez powodu nazwisko Jaworskiego znalazło się w gronie wymienionych przez Wystouch pisarskich osobowości. Jemu to Głowiński poświęca osobną uwagę.

Autor *Gier powieściowych* dostrzega w twórczości Jaworskiego grę językiem. W tym miejscu dochodzimy do kolejnego elementu, łączącego obu literatów. Jest nim świadomość nadrzędnej wartości warstwy językowej. W przypadku Jaworskiego jest to niejako naturalna konsekwencja „bycia” modernistą¹⁷. U Głowińskiego wynika to wszakże (w pierwszej kolejności) z zainteresowań naukowych. Pisząc o warstwie językowej, mam tu na myśli lingwistykę mowy, która przyjmuje charakter wydarzenia¹⁸. Wydarzenie słowne, jak każde inne wydarzenie, ma charakter kontekstualny, kontekst natomiast jest podstawą funkcjonowania w przestrzeni komunikacyjnej takich figur, zjawisk językowych jak tytułowa ironia, którą posługiwał się często w swojej twórczości Jaworski. Jego (Jaworskiego) stylistyka, stwierdza Tomasiak:

[...] na pierwszy rzut oka – wydawać się może patologią mowy młodopolskiej, rodzajem *elephantiasis*, schorzenia, na jakie zapada większość epigonów. Autora *Wesela hrabiego Orgaza* chroni przed zarzutem epigonizmu nieufność wobec modernistycznego słowa; idiolekt

¹⁶ S. Wystouch, *SUMMA Michała Głowińskiego*, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6, s. 142.

¹⁷ Zob. na ten temat np.: R. Nycz, *Język modernizmu: doświadczenie wyobcowania*, „Pamiętnik Literacki” 1989, nr 80/1, s. 209.

¹⁸ Zob. P. Ricoeur, *Wydarzenie i sens w mowie*, „Teksty” 1972, nr 6, s. 104-105.

epoki staje się u niego przedmiotem karykatury, drwiny, ulega też parodystycznemu rozbrojeniu. Twórcy przełomu wieków pokazują język z powagą i namaszczeniem. Jaworski robi to w literackiej zabawie, zakładającej śmiech i ironiczny dystans. Powieść młodopolska czytana w kontekście szkiców o Jaworskim okazuje się książką o nurcie wyrostłym z negacji konwencji realistycznych, nurcie, który kulminował w modernizmie i który zaraz potem poddany został parodystyczno-groteskowym przeformułowaniom¹⁹.

Jaworskiemu poświęca Głowiński osobne teksty: wstęp do *Historii maniaków* (wydania z 1978 roku) oraz pracę *Drwiące requiem dla historii* (*O „Weselu hrabiego Orgaza” Romana Jaworskiego*). W tym ostatnim czytamy:

Z pozoru Jaworski doprowadził emocjonalny styl modernistów do stanu maksymalnego wynaturzenia. W powieści nie ma bowiem jednego chyba zdania, w którym nie byłoby czegoś odbiegającego od norm literackiej polszczyzny. Jednakże Jaworski odcina ów maksymalnie udziwniony język, operujący wielce „pokreconą” składnią i ogromnymi ilościami archaizmów, neologizmów, barbaryzmów, wyrażeni gwarowych itp., od tego, co go w modernistycznej beletrystyce motywowało. Język, nie tracąc form dawnych, staje się jakby chwytem obnażonym. Przestaje być środkiem wyrazu w prozie lirycznej – staje się zaś elementem twórczości ironicznej. Pozornie pozostaje niezmiennym, nawet więcej: Jaworski potęguje to, co stanowiło istotę stylu modernistycznego. Z pozoru tylko – bo, nadając mu inne funkcje, kompromituje go. Przestaje on być czynnikiem wzniosłości, staje się zaś przedmiotem i środkiem deprecjacji [...] Język oparty na jednej, zbanalizowanej konwencji, skłania się w *Weselu hrabiego Orgaza* ku parodii. Stanowi tu jakby wartość negatywną, wyraz dystansu pisarza wobec powieści, którą kreuje. Stanowi warstwę wierzchnią w wielostronnej kpinie Jaworskiego, w kpinie bezwzględnej – w jej zasięgu znajdując się także opowiadający²⁰.

¹⁹ W. Tomasik, *Źródła i ujścia modernizmu. O historycznoliterackich zainteresowaniach Michała Głowińskiego*, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6, s. 108.

²⁰ M. Głowiński, *Drwiące requiem dla historii* (*O „Weselu hrabiego Orgaza” Romana Jaworskiego*), „Twórczość” 1960, nr 1, cyt. za: P. Kitrasiewicz, *Roman Jaworski: Demoniczny parodysta*, [wstęp do:] R. Jaworski, *Wesele Hrabiego Orgaza. Powieść z pogranicza dwóch rzeczywistości*, Warszawa 2006, s. 12.

Podsumowując, analizując twórczość obu literatów – Romana Jaworskiego oraz Michała Głowińskiego, można wyszczególnić pewne punkty zbieżne, przestrzenie konotacyjne, z których pierwszą niewątpliwie jest ważna dla obu epoka modernizmu. W kręgu ich zainteresowań znalazły się szczególnie kategorie estetyczne – ironia i groteska, ich zastosowanie. W tym miejscu chciałbym nawiązać do pewnej kwestii, która z pozoru wykracza poza tematykę niniejszej prezentacji.

Otóż łatwym wydaje się odróżnienie, która z zaprezentowanych w tekście postaci tworzyła w modernizmie, a która ten modernizm badała. Czy jednak dałoby się role im przypisywane odwrócić?

Zaryzykować można hipotezę, że przecież Jaworski, będąc twórcą, stał się badaczem, analizującym współczesną mu, upadającą kulturę. Echa dawnych ironii, groteski nowoczesnej słyszalne są do czasów nam współczesnych, o ich aktualności przypomina Głowiński, dając tego świadectwo nie tylko jako badacz literatury, ale też jako jej twórca, analizując ironię i groteskę [poświęcając im również oddzielne studia: *Ironia* (2005), *Groteska* (2003)], nie tylko w modernizmie wykorzystywane, sam w swojej prozie wspomnieniowej, w czasach już ponowoczesnych, ironizuje, a czasami nawet „pokazuje” groteskę. P o k a z u j e , gdyż nie musi groteski tworzyć, wystarczy, że jest jej świadkiem, w tym przypadku groteska ma wymiar szczególny, nie powstaje z fikcji literackiej, groteska obecna jest w rzeczywistości pozaliterackiej, podczas wojny, w czasach okupacji i Zagłady. Ironia Głowińskiego z kolei jest konsekwencją jego wiedzy literackiej, ale także czasów propagandy stalinowskiej i PRL-u, której był uważnym obserwatorem i recenzentem.

Przy czym ironia Głowińskiego ma w jego prozie jasno określone zastosowanie, ma za zadanie podkreślać ludzkie przywary, demaskować społeczne dewiacje, unaoczniać absurdy codzienności w okupacyjnej i powojennej rzeczywistości, rzeczywistości, by rzec, groteskowej właśnie, tym bardziej groteskowej im dalszej od fikcji. Ta zatrwająca realność obdziera groteskę z wszelkich resztek śmieszności, elementy turpistyczne obecne w twórczości Jaworskiego występują również w prozie Głowiń-

skiego (w szczególności w *Czarnych sezonach*). Groteska uobecnia się w obrazie warszawskiego getta²¹, czy koszmarach sennych, opisywanych w *Fabułach przerwanych*; ironia w opowieściach miasteczkowych (*Ballada o Andzi Przysmak*²², *Gazeciarcz*²³), karykaturalnych przedstawieniach postaci realnych, elementach fantastycznych w osobie dobrego demona – Asmodeusza, który uchyla dachy domów (*Kładka nad czasem. Obrazki z Miasteczka*).

Oczywiście przykłady z prozy Głowińskiego nie konotują bezpośrednio z twórczością Jaworskiego. Daleki jestem od takiego stwierdzenia. Niemniej daje się zauważyć pewne elementy wspólne, nie tyle na poziomie leksykalnym, stylistycznym, tutaj różnice są oczywiste, chodzi raczej o samą świadomość zastosowania tych zjawisk językowych, jakimi są tytułowa ironia i groteska.

Obie postacie, tak dla polskiej literatury ważne, w czasach im współczesnych zdają się posiadać w sobie, używając określenia Nycza, „ducha nowoczesności”²⁴. W swojej obserwacji świata, będąc tego świata nie tylko uważnymi obserwatorami, ale też skrupulatnymi komentatorami, w tworzonych tekstach udowadniają, jak ważnymi i w gruncie rzeczy niezbędnymi narzędziami tych komentarzy okazują się nowoczesne ironia i groteska.

Należy podkreślić, że jestem świadomy, iż ironia i groteska nowoczesna, kiedy patrzeć na te zjawiska językowe z perspektywy modernizmu *sensu stricte*, mają swoją specyfikę i wszelkie próby nadawania im cech uniwersalnych są ryzykowne, a nawet wydawać się mogą bezzasadne. Zasadność jest jednak kwestią przyjętych założeń. Założenia tyczą się także wspomnianych terminów: „nowoczesność”, „nowoczesny”, czy „modernizm”.

Na zakończenie przywołać chciałbym słowa Głowińskiego właśnie ze wstępu do *Historii maniaków* (wydania z 1978 roku):

²¹ Zob. na przykład: M. Głowiński, *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*, Kraków 2010, s. 53.

²² M. Głowiński, *Kładka nad czasem. Obrazki z Miasteczka*, Kraków 2006, s. 22-26.

²³ Tamże, s. 153-156.

²⁴ Zob. R. Nycz, *Michał Głowiński i duch nowoczesności*, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6, s. 1-4.

Historie maniaków są [...] konglomeratem stylistycznym, pełnym wad i zalet. Są manieryczne, ale zarazem manierę demaskują. Z pozoru nie mogą się wyzwolić z odziedziczonych schematów, ale przecież narzucają im nowy sens, a przede wszystkim – poddają refleksji występujące w nich sposoby literackiego postępowania. Są dokumentem historycznym, świadectwem przemian i literackiej ewolucji, ale nie tylko. Jest w nich coś, co sprawia, że godne są – także dzisiaj – lektury²⁵.

Czym jest to „coś”, o czym wspomina Głowiński? Może to wieczne drogi szukanie, do zrozumienia tego świata odczuwanego, świata uświadamianego, którego groteska i ironia zdają się nierozłącznym elementem. Wiedział o tym Jaworski, wie też Głowiński.

Bibliografia

- Nycz R., *Michał Głowiński i duch nowoczesności*, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6.
- Tomasik W., *Źródła i ujścia modernizmu. O historycznoliterackich zainteresowaniach Michała Głowińskiego*, „Teksty Drugie” 1994, nr 5/6.
- Głowiński M., *Sztuczne awantury*, w: R. Jaworski, *Historie maniaków*, Kraków 1978.
- Kitrasiewicz P., *Wstęp*, w: R. Jaworski, *Historie maniaków*, Warszawa 2004.
- Szwagrzyk A., *Gra w nowoczesność czy gra nowoczesnością? Uwagi o „Weselu Hrabiego Orgaza” Romana Jaworskiego*, „Polisemia” 2013, nr 2.

²⁵ M. Głowiński, *Sztuczne awantury*, [wstęp do:] R. Jaworski, *Historie maniaków*, Kraków 1978, cyt. za: P. Kitrasiewicz, *Wstęp*, w: R. Jaworski, *Historie maniaków*, Warszawa 2004, s. 15.

Kamil K. Pilichiewicz
The University of Białystok

**IN SEARCH OF IRONY AND MODERN GROTESQUE. MICHAŁ GŁOWIŃSKI AND
ROMAN JAWORSKI: RESEARCHER AND CREATOR**

Summary

This article is dedicated to the notion of irony and modern grotesque. Referring to the commentaries of two well-known literary figures, Roman Jaworski and Michał Głowiński, who used to explore certain common spaces, I try to demonstrate some universality in the above: irony and grotesque beyond the misty, outlined framework of modernism.

Key words: Michał Głowiński, the Young Poland, irony, grotesque, Roman Jaworski, topoi